

Za lichwę żywnościową – Bereza!

Pan premier i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zwrócił się do panów wojewodów i do komisarza rządu na m. st. Warszawę z przypomnieniem postanowień zawartych w ustawie o lichwie wojennej z 1932 r. oraz o lichwie żywnościowej z roku 1938. Pan premier polecił panom wojewodom, ażeby przy pomocy podległych sobie organów roztoczyli baczny nadzór nad handlem artykułami żywnościowymi i innymi przedmiotami pierwszej potrzeby.

Na wypadek stwierdzenia spekulacji i lichwy żywnościowej będą stosowane z całą surowością sankcje karne, przewidziane w wymienionych ustawach. Kupcy zarówno hurtowi, jak detaliczni, którzy by żądali cen wyższych, niż przepisane, albo też ukrywali zapasy towarów, będą wysyłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Ukrywane towary będą konfiskowane.

Sądzić należy, że to zarządzenie p. premiera nie będzie musiało być często wykonywane.

Starochińska syrena

Dar ambasadora Romera dla Warszawy

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio, pan Tadeusz Romer, złożył na ręce prezydenta miasta w Warszawie pana Starzyńskiego, niezmiernie ciekawą starochińską rzeźbę przedstawiającą syrenę. Według znawców starożytnej sztuki chińskiej w Pekinie i Tokio, rzeźba powyższa pochodzi prawdopodobnie z okresu od połowy V wieku do drugiej połowy VI wieku po Chrystusie.

Starochińską syrenę nabył pan Tadeusz Romer, znany zbieracz i miłośnik sztuki, u jednego z antykwariuszy w Tokio w r. 1938. Ofiarodawca kazał sporządzić na rzeźbę stylową skrzynię, wykonaną z cennego chińskiego drzewa „koktan” i przesłał ją w darze stolicy, jako wyraz wdzięczności za udzielenie swego czasu gościny rodzinie ambasadora, gdy ta z końcem wojny [I wojny światowej] schroniła się z kresów do Warszawy. Rzeźbę umieszczono na razie w

pałacu Blanka i zapisano do inwentarza Muzeum Narodowego w Warszawie.

Najstarsze znane greckie przedstawienie plastyczne syreny znajduje się w Louvrze i przedstawia stojącą postać kobiety o ptasich nóżkach z tułowiem ozdobionym długimi skrzydłami.

Według opowieści Homera, syreny były córkami Forkysa lub Acheloosa i Muzy. Według Homera, było ich dwie; późniejsza legenda wspomina już o trzech dziewczicach, żyjących na wyspie Kirken na łące nadmorskiej, otoczonej zwałami ludzkich kości. Przepięknym swym śpiewem syreny wabiły żeglarzy, pozbawiając uległych życia. Wszystkowiedzący, sprytny Odyseusz, aby uniknąć śmierci, zakleił sobie i swoim towarzyszom uszy woskiem w chwili, gdy przepływali w pobliżu czarodziejskiej wyspy. Legendę powyższą w epokach późniejszych zlokalizowano z wybrzeżem Neapolu, z Wyspą Capri oraz miejscowością nadbrzeżną Pelorum w Sycylii. W rzeźbie rzymskiej, syrena pojawia się jako personifikacja duszy ludzkiej, używana w nagrobnych kompozycjach. Syreny nagrobne trzymały w dłoni instrumenty muzyczne, co było niewątpliwie echem legendy starogreckiej. Istnieje zatem jakaś łączność pomiędzy ową grecką legendą a starochińskim wyobrażeniem syreny, jako postaci o kobiecym tułowiu zakończonym ogonem rybim, co upodabnia ją również do herbu Warszawy, owej „Panny Wodnej”, której wyobrażenia znajdujemy w starych drzeworytach polskich z XVI wieku. Muzeum Narodowe zyskało ciekawy i cenny nabytek.

Sproszkowane siano sprzedawali oszuści jako czarodziejskie zioła

Policja zwróciła uwagę na panoszącą się ostatnio w Warszawie plagę chiromancji, magii i wróżb, uprawianych przez sprytnych oszustów, żerujących na głupocie i naiwności ludzkiej. Na skutek energicznej akcji władz śledczych prowadzone jest dochodzenie przeciwko kilkunastu takim szarlatanom, reklamującym się przy pomocy ogłoszeń i ulotek jako jasnowidze, „światowej sławy media”, „psychografolodzy” itp.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że w stolicy usadowiła się doskonale zorganizowana banda szarlatanów, rekrutująca się przeważnie z podejrzanych, a nawet karanych za oszustwa osobników, uprawiających nie tylko swój bałamutny proceder wróżbiarski, ale i różnego rodzaju ciemne interesy,

kolidujące z prawem.

Czterech takich „mistrzów tajnej magji” osadzono już w więzieniu. Spodziewane są dalsze aresztowania bezczelnych wykpięgrozów.

Zlikwidowano również kilkanaście „gabinetów” jasnowidzów-magów oraz skonfiskowano mnóstwo makabrycznych akcesoriów, ogłupiających broszur, pseudonaukowych wydawnictw, idiotycznych horoskopów, przepisów, tabeli itp., na których oszuści zbijali grube pieniądze. Kilku z nich, jak ustalono, trudniło się sprzedażą „czarodziejskich ziół” , które po zbadaniu okazały się sproszkowanym sianem.

Oduczą się!

W dniu 25 bm. Zostali odesłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej: 1) Bengard Mendel, właściciel sklepu przy ul. Wspólnej 5, za ukrywanie produktów pierwszej potrzeby (cukier) i 2) Hochgelenter Dawid właściciel sklepu spożywczego Nowolipki 5, za pobieranie wygórowanych cen za produkty spożywcze.

Władze administracyjne występują z całą surowością wobec nielicznych na szczęście prób spekulacji na terenie stolicy.

Pasażer z fantazją

Do taksówki Władysława Jakubyczka [sic!] wsiadł jakli młody osobnik, który trzymając gazetę poznaczonymi ogłoszeniami o wolnych mieszkaniach, kazał się wozić po całym mieście.

Jeżdżąc z ulicy na ulicę, pasażer kilkakrotnie pokrępiął w restauracjach nadwątlone siły alkoholem, wreszcie oświadczył kierowcy, że mieszkania w Warszawie są stanowczo za drogie, wobec czego kazał mu jechać... do Kalisza. Ponieważ na liczniku wybiło już 31 zł 80 gr., a pasażer nie zdradzał chęci uregulowania należności za jazdę, kierowca zamiast do Kalisza, odwiózł go do komisariatu, gdzie ustalono, iż pasażer nazywa się Marian Modelski jest mieszkańcem Włocławka, z zawodu akwizytorem. Policja sporządziła protokół.

Odezwa gminy żydowskiej w Warszawie

Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie wydał następującą odezwę do ludności żydowskiej, w której czytamy m. in.:

Dowodem naszej dojrzałości obywatelskiej jest – obok gotowości bez zastrzeżeń do wszelkich ofiar z krwi i mienia – spokój ducha, równowaga i opanowanie.

Pielęgnowujemy więc i nadal piękne tradycje naszych przodków, którzy zawsze gotowi byli stanąć do obrony ojczyzny przeciwko zakusom wroga. W obliczu niebezpieczeństwa praca nasza odbywać się musi przy zachowaniu zupełnego spokoju i opanowania.

Obywatele żydzi! Nie wątpię, że w chwili tak przelomowej ludność żydowska stolicy złoży oczekiwane od niej dowody dojrzałości obywatelskiej i społecznej oraz ofiarności na rzecz drogiej nam Ojczyzny.

Gmina wyznaniowa żydowska m. st. Warszawy

(—) Maurycy Mayzel, tymczasowy przewodniczący

Przewodniczący gminy p. prezes Mayzel zwrócił się do rabinatu w sprawie wygłaszania w bóżnicach kazań, nawołujących ludność żydowską do licznego ochotniczego udziału w pracach około kopania rowów przeciwlotniczych i zakładania schronów.

Źródło:

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 1939, nr 236 z 27 sierpnia